

Tekst 8: *Kaszubi*, „Zrzesz Kaszëbskô”, nr okazowy z 5 IV 1933, s. 1.

### **Kaszubi**

W trudzie i znoju pracujecie od wczesnego ranka do ciemnego wieczora, zdobywając chleb czarny na tej ziemi ukochanej, zroszonej krwią i łzami Ojców Waszych. **O Was i o ziemię Waszą rozpoczyna się straszna walka na arenie międzynarodowej** [wszystkie wytłuszczenia w oryginale – D.Sz].

Wróg nasz odwieczny, ten sam, który przeszło tysiąc lat brodził we krwi Przodków naszych, ten sam, który ogniem i mieczem parł nas od zachodu na wschód, wydzierając nam wiarę i ziemię, i mowę, wywłaszczając nas z ojcowizny, katując dzieci nasze za mowę ojczystą – ten sam nieubłagany wróg i teraz czyha na resztki naszego bytu i wolności. **Obcy z nas czynią bezduszny przedmiot handlu i targów międzynarodowych:** patrzą z pogardą na nas, jak ukołysani do snu długoletnią niewolą, nieświadomi swych najżywoźniejszych celów, rozproszeni w różnych partiach politycznych, marnujemy dotąd swe siły, nie rozmyślawszy wcale o rzeczach najistotniejszych, **o sprawach kaszubskich, o własnej obronie.**

Zdajmy sobie sprawę, iż żadną miarą nie możemy liczyć na obronę ludzi, którzy przychodzą do nas z różnych stron Polski, narzucając się nam na obrońców, bo w rzeczywistości mają oni na celu jedynie zrobienie dobrej kariery i interesu na nieświadomionych Kaszubach. W krytycznej chwili są oni zawsze gotowi nas opuścić – idąc skąd [w oryginale: skędy – D.Sz.] przyszli, a my pozostaniemy jak ongiś na ziemiach naszych, zdani na łaskę i niełaskę losu. Tak było za czasów Łokietka, kiedy pozostawiono nas na pastwę Krzyżaków, tak było i po pierwszym rozbiorze – a przecież historia się powtarza! **Jeżeli sami nie stworzymy sobie obrony, tej silnej twierdzy z naszych serc i naszych piersi, wypróbowanych od wieków w walce z naporem odwiecznego wroga, to nikt inny nam jej nie da, ani dać nie może.**

Należy i to rozumieć, że prędzej czy później przyjdzie ta chwila, kiedy i cała Polska zmuszona będzie oprzeć się o tę twierdzę kaszubską, bo tylko i tylko ona jest tą jedyną ostoją, niezawodną [w oryginale: niezawodnią – D.Sz.] gwarancją mocarstwowej Polski z przystępem do morza.

**Nasz byt – jest bytem Polski, nasza wolność – sławą Polski, a nasze dobro – potęgą Polski.**

Z tych racji i w tym duchu przystępujemy do wydawania niniejszej gazety, jedynej w swoim rodzaju, mającej Was uświadomić i wyrwać ze szponów przeróżnych wyzyskiwaczy, mającej być Waszym drogowskazem i łącznikiem wszystkich sił rodzimych, mającej być tym lekarstwem na rany czasów obecnych, podawane Wam przez braci Kaszubów, **niezależnych ani duchowo, ani materialnie od żadnych czynników rządowych, ani partyjnych.**

Kaszubi! Musimy wreszcie przyjść do przekonania, że dopóty staczać będziemy się w przepaść, jaką nam wrogowie nasi gotują i już zgotowali, dopóki nie obudzimy się z tego snu, dopóki nie stworzymy sobie tej własnej obronnej twierdzy z ducha i serc naszych, zwiąawszy się jedną wielką ideą, jednym zrozumieniem sprawy, jednym silnym postanowieniem i jednym poczuciem wzajemnej solidarności.

W Imię Boga Sprawiedliwego, który Swą Opatrznością – mimo okropnych burz dziejowych – dotąd nasz naród zachować raczył, przeznaczając widocznie do wyższych celów – z silną wolą i otuchą, z wiarą i nadzieją **w lepszą przyszłość Kaszub** – i dla **dobra Polski** rozpoczynamy nasze dzieło.